

## Stosunek człowieka do zwierząt a koncepcja zrównoważonego rozwoju

### The Human Relation to Animals and the Idea of the Sustainable Development

Elżbieta Leks-Bujak

*Politechnika Śląska, Wydział Organizacji i Zarządzania, Katedra Stosowanych Nauk  
Społecznych, ul. Roosevelta 26 -28, 41-800 Zabrze  
e-mail: roz2@polsl.pl*

---

#### Streszczenie

**Stosunek do** zwierząt nie jest jedynym, ani najważniejszym czynnikiem charakteryzującym współczesnego człowieka. Jest jednak na tyle istotny, że od kilkudziesięciu lat przykuwa uwagę rosnącego grona naukowców, specjalistów różnych dziedzin, działaczy społecznych i zwykłych ludzi. Powinien zatem być w większym stopniu wyartykułowany w koncepcji zrównoważonego rozwoju.

Celem artykułu jest przedstawienie najbardziej charakterystycznych relacji zachodzących między człowiekiem i zwierzęciem dawniej i obecnie oraz zastanowienie się, w jakim kierunku relacje te mogą zmieniać się w przyszłości dalekiej i bliskiej.

**Słowa kluczowe:** zrównoważony rozwój, prawa zwierząt, poszanowanie życia, ekologia, stosunek do zwierząt

#### Abstract

The connection between the human and animals is neither the only nor the most important factor typical for the contemporary people. However, it is essential that for some decades it has been focusing attention of growing group of scientists and specialists of different fields, social workers and common people. Therefore, it should be stronger articulated in the conception of sustainable development. The aim of this article is to show the most characteristic relations between people and animals.

**Key words:** sustainable development, animals rights, respect for life, ecology, human relation to animals

---

#### Wstęp

Stosunek do zwierząt powinien być – i dla wielu myślących ludzi jest – miarą człowieczeństwa. Zdaniem prof. Zbigniewa T. Wierzbickiego, stosunek do naszych mniejszych braci jest papierkiem lakmusowym, który może nam powiedzieć coś o człowieku. „Zabarwiony negatywnie jest ostrzeżeniem o prymitywności człowieka, o jego ewentualnych złych skłonnościach bądź uczuciowym upośledzeniu, choć pozytywny stosunek do zwierząt niekoniecznie jeszcze przesądza o wartości człowieka, zwłaszcza o jego wyższych uczuciach np.

bezinteresowności czy szlachetności” (Wierzbicki, 1992). Nie jest on więc jedynym, ani najważniejszym, czynnikiem charakteryzującym współczesnego człowieka, jest jednak czynnikiem na tyle istotnym, że od kilkudziesięciu lat przykuwa uwagę rosnącego ciągle grona naukowców, specjalistów różnych dziedzin, społeczników i zwykłych ludzi.

Nasze zainteresowania zwierzętami, zachowania wobec nich i myślenie o nich nie są jednak, jak można byłoby sądzić, jedynie wynikiem pogłębiającego się kryzysu środowiskowego współczesnego świata, ale od zawsze zawarte były w tradycjach

różnych kultur, a także ich wierzeniach (Lejman, 2006).

Proces kształtowania relacji pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem, jak wiele różnych procesów zachodzących we współczesnym świecie, ma charakter ewolucyjny.

Nie jest celem tego artykułu omówienie całej drogi tego procesu, jednak istotne będzie zwrócenie uwagi na pewne charakterystyczne jego rysy.

### Przeszłość

U zarania świadomej refleksji człowieka nad jego miejscem w świecie, panowała idea pełnej jedności człowieka i przyrody. Człowiek pierwotny był integralną częścią środowiska przyrodniczego, wobec którego był niemal tak samo bezradny jak wszystkie inne gatunki organizmów żywych. Liczne badania etnologów i antropologów nad społeczeństwami – których poziom życia niewiele odbiegał od poziomu bytowania naszych bardzo odległych przodków – wskazują, że siłom przyrody wiele ludów pierwotnych oddawało boską wręcz cześć. U podstaw totemizmu leżała wiara w tajemną więź między jednostką ludzką lub plemieniem, a określonym zwierzęciem. Zwierzę totemiczne było uważane za opiekuna plemienia i jego przodków. W związku z tym otaczane było szacunkiem, ochroną i czcią.<sup>1</sup>

Im bardziej człowiek wyzwalał się spod panowania sił natury, tym bardziej ingerował w świat przyrody i podporządkowywał sobie zwierzęta. Powiększanie i rozprzestrzenianie się ludzkich społeczności, zmiany sposobów gospodarowania i życia, wywoływały przecież jednocześnie zmiany w postrzeganiu przyrody i kształtowaniu stosunku do niej. Zasięg, znaczenie i tempo tych zmian były różne. Jednak szczególnie istotne, wydają się być dwa wydarzenia, które można nawet nazwać punktami zwrotnymi w historii ludzkości<sup>2</sup> (Bonenberg, 1999).

Pierwszym wydarzeniem była „rewolucja neolityczna”, związana z rezygnacją z koczowniczego trybu życia i udomowieniem zwierząt. Przyjęcie osiadłego trybu życia dało możliwość rozwoju

rolnictwa i hodowli. Rozpoczął się proces planowego wykorzystywania udomowionych zwierząt.

Drugim wydarzeniem była rewolucja „naukowo-techniczna”, zwana także „rewolucją oświeceniową”. Charakteryzowała się ona postępującą alienacją człowieka ze środowiska przyrodniczego. Pod wpływem sukcesów nauki i techniki zrodziło się przekonanie o panowaniu nad przyrodą i wiara, że człowiek może dowolnie zmieniać świat przyrody. To właśnie wtedy Kartezjusz powiedział, iż „nauka czyni ludzi panami i gospodarzami przyrody”, a F. Bacon ogłosił, że rozwój wiedzy jest przesłanką postępu moralnego, człowiek potrzebuje zatem nauki, ponieważ dzięki niej może zdobyć panowanie nad przyrodą i wykorzystać ją do własnych celów (Poskrobko, 1990).

Takie przekonanie i działania, które podjęto w celu intensyfikacji wykorzystywania dóbr przyrody, doprowadziły w XX wieku do kryzysu ekologicznego.

Obecnie „stoimy, więc w obliczu pewnego przełomu, którego zakresu nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić: może on się ograniczyć do mniej lub bardziej głębokiej korekty, dominującego obecnie paradygmatu kultury zachodniej, ale może również stać się kolejną, „ekologiczną” tym razem, rewolucją, mającą podobnie jak dwie poprzednie głęboki i długotrwały wpływ na ludzkie życie, jego cele i ideały” (Bonenberg, 1999).

### Terazniejszość

Wiek XX uświadomił ludzkości, że stanęła w „punkcie zwrotnym”<sup>3</sup>. Zasoby naturalne okazały się ograniczone. Do świadomości ogółu dotarła konieczność poszukiwania rozwiązań globalnych, w odniesieniu do utrzymania równowagi nie tylko przyrodniczej, ale także ekonomicznej i społecznej. Dotychczasowy model rozwoju ludzkości, prowadzący do nadmiernej eksploatacji zasobów naturalnych i dewastacji środowiska, poddany został ostrej krytyce. W opozycji do niego powstała koncepcja zrównoważonego rozwoju, która jest próbą sformułowania programu, integrującego różnorodne płaszczyzny ludzkiego działania, opartą na refleksji moralnej, odnoszącej się do odpowiedzialności człowieka za przyrodę (Pawłowski, 2006).

Najbardziej znane sformułowanie zasady zrównoważonego rozwoju zastało zapisane w Raporcie Komisji ONZ ds. Środowiska i Rozwoju Our Common Future z 1987 r. „Zrównoważony rozwój definiowany jest tu jako proces mający na celu

<sup>1</sup> Na przykład Indianie Ameryki Północnej wierzą w upostaciowane bóstwa przyrody. Wszystkie zwierzęta mają swoje duchy opiekuńcze i są obdarzone osobowością. Trudno czasem ocenić czy człowiek jest tym istotom równy czy podporządkowany. Cześć oddawana jest zwierzętom i roślinom nawet przy ich używaniu. Indianie z Kanady przed ściąganiem soku z klonu, palą kadzidło przepraszając drzewo za „rabunek jego krwi”. Podobne zwyczaje mają plemiona Indian znad Amazonki i szczepy syberyjskie (Kalinowska, 1992).

<sup>2</sup> Mówiąc o punktach zwrotnych trzeba pamiętać, że wyrażenie to może być mylące, gdyż były to długotrwałe procesy, mające jednak przełomowe znaczenie dla tych społeczeństw (Bonenberg, 1990).

<sup>3</sup> Pod wpływem licznych głosów krytycznych, w 1974 roku ukazał się II Raport Rzymski zatytułowany „Ludzkość w punkcie zwrotnym”, którego autorami byli M. Mesarović i E. Pastel. Podkreślali oni, że ciągła i pogłębiająca się przepaść między człowiekiem i przyrodą, jego fizyczna izolacja od przyrody i zanik psychicznej więzi jest logicznym następstwem tradycyjnej koncepcji postępu (Mesarović, Pastel, 1977).

zaspokojenie aspiracji rozwojowych obecnego pokolenia z zachowaniem możliwości zaspokojenia tych samych aspiracji przez przyszłe pokolenia” (Gawor, 2006).

Zdaniem Z. Piątek koncepcja zrównoważonego rozwoju jest pierwszą w historii życia na Ziemi, świadomie określoną próbą uniknięcia samozagłady. Ludzkość zdając sobie już sprawę z zagrożeń, próbuje podjąć działanie w celu uniknięcia katastrofy, która w wielu wymiarach jest skutkiem działania człowieka (Piątek, 2005).

Idea zrównoważonego rozwoju została powszechnie zaakceptowana w 1992 r., podczas konferencji ONZ „Szczyt Ziemi” w Rio de Janeiro (tam też została uchwalona „Agenda 21”). Początkowo idea ta wystąpiła pod mianem ekorozwoju<sup>4</sup>, ponieważ jej założenia dotyczyły głównie przeciwdziałania kryzysowi ekologicznemu. Szybko uznana została za całościową koncepcję rozwoju ludzkości i określona pojęciem sustainable development (Gawor, 2006).

Jego najistotniejszym składnikiem jest postulat harmonijnego, ściśle z sobą powiązanego i zrównoważonego połączenia trzech podstawowych obszarów współczesnego świata: rozwoju gospodarczego, postępu społecznego oraz relacji ze środowiskiem przyrodniczym. Współcześnie proponuję się ten kierunek rozważań nazwać filozofią zrównoważonego rozwoju, z powodu tak szeroko zarysowanej problematyki. Koncepcja zrównoważonego rozwoju jest „swoistą filozofią społeczną, budowaną na przełomie wieków z myślą o konieczności podjęcia radykalnych działań i zmian w imię dobra człowieka teraźniejszego oraz jego najbliższej i dalszej przyszłości” (Gawor, 2006).

Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób koncepcja zrównoważonego rozwoju odnosi się do kwestii stosunku człowieka do zwierząt? Bez wątpienia w tej koncepcji mieści się ochrona innych gatunków, oparta na teorii bioróżnorodności. Celem zasadniczym pozostaje jednak wizja ekologii, w której ochrona innych bytów ożywionych jest jedynie środkiem do prolongowania ludzkiej egzystencji (Lejman, 2006), do zapewnienia równowagi ekosystemów, do zaspakajania różnorodnych potrzeb (w tym także estetycznych), zarówno współczesnych jak i przyszłych pokoleń.<sup>5</sup>

Zdaniem J. Lejmana, należy rozszerzyć główne idee zrównoważonego rozwoju, w ten sposób, by ochrona życia nie wynikała z jego pragmatycznych

i estetycznych przesłanek dla rozwoju ludzkości, ale z uwagi na dobro życia, jako takiego (Lejman, 2006).

Podstawowym zadaniem współczesności staje się zatem zmiana stosunku człowieka do zwierząt. W wiekach poprzednich stosunek ten był wyznaczany przez religię bądź filozofię. Obecnie mamy zwykle do czynienia z sytuacją, w której los zwierząt jest wyznaczony przez ich praktyczne znaczenie dla człowieka (Lejman, 2006).

Jeden z ostatnich raportów Klubu Rzymskiego, odnoszący się także do strategii zrównoważonego rozwoju, nosi tytuł „Mnożnik 4”. Zdaniem autorów tego raportu poprzez wykorzystanie współczesnych możliwości technicznych, możliwe jest osiągnięcie czterokrotnie wyższych efektów gospodarowania zasobami bez zwiększania zużycia surowców naturalnych już dzisiaj (Pawłowski, 2006).

Bez wątpienia to bardzo ważna koncepcja, którą należałoby natychmiast wprowadzić w życie. Praktyka pokazuje, że nie jest to jednak takie proste. Na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku, przyjęto i podpisano przecież wiele dokumentów, których w dużej części nie dało się zrealizować do dzisiaj.

Idea „Mnożnika 4” odnosi się do właściwego, oszczędnego wykorzystania surowców naturalnych. Może warto byłoby – poprzez analogię – w stosunku do wykorzystywania zwierząt, zastosować koncepcję, którą można byłoby nazwać „Dzielnikiem 2”<sup>6</sup>? Opierałaby się ona na założeniu, że każdy człowiek może zrezygnować, bez uszczerbku dla swego zdrowia, z połowy konsumowanych produktów pochodzenia zwierzęcego. Tym bardziej, że konsumujemy ich zbyt dużo.<sup>7</sup> Możemy przecież wyobrazić sobie, i zrealizować ten pomysł w praktyce: zjedamy o połowę mniejszy kotlet na obiad, dokładając w zamian więcej warzyw, a na kolację na kanapkach położymy dwa plasterki szynki lub boczku, zamiast czterech. Taką ideę z radością zaakceptują lekarze. Większość chorób cywilizacyjnych, związanych jest wszak z niewłaściwym odżywianiem. Wzrost poziomu cholesterolu, to skutek między innymi, nadużywania tłustych produktów pochodzenia zwierzęcego. Już dzisiaj 66% społeczeństwa amerykańskiego cierpi na otyłość.<sup>8</sup> Ten problem w coraz większym stopniu dotyczy także społeczeństw europejskich.

<sup>4</sup> Z. Hull przyjmuje, że ekorozwój oznacza rozwój oparty na poszanowaniu środowiska przyrodniczego, czyli rozwój przyjmujący pierwszeństwo postulatów ekologicznych w stosunku do społecznych i ekonomicznych (przyp. aut.).

<sup>5</sup> W szerszym zakresie powinna się zatem odnieść do tego zadania koncepcja zrównoważonego rozwoju, bowiem w obecnej formie zdaje się być bardziej ogólnym postulatem, niż założeniem praktycznym, możliwym do realizacji.

<sup>6</sup> „Dzielnik 2”, ponieważ łatwiej sobie wyobrazić podzielenie czegokolwiek na połowę i zgodzić się na oddanie połowy, niż np. ¼ lub całości. Odebranie całości, w tym wypadku, sugeruje wegetarianizm.

<sup>7</sup> Dane statystyczne podają, że w krajach Azji południowo – wschodniej dzienne spożycie mięsa wynosi 112 g na osobę, w krajach rozwiniętych 224 g. Przeciętny Polak zjadał w 2007 roku około 204 g mięsa dziennie.

<sup>8</sup> Wielkość kotletów serwowanych w amerykańskich restauracjach, budzi zdziwienie nawet Polaków, wychowanych w tradycji spożywania dużej ilości mięsa (przyp. aut.).

Jaki to może mieć wpływ na świat zwierząt, głównie hodowlanych, które najbardziej cierpią z powodu nadmiernej ich eksploatacji? Sądzić należy, że zasadniczy, bowiem znacznie będzie można zmniejszyć ich „produkcję” liczoną w kilogramach żywca. Wpłyne to, na jakość życia tych, które pozostaną.

Oczywiście nie stanie się to z dnia na dzień. Ograniczenie produkcji może bowiem wynikać bardziej z naszych działań jako konsumentów, niż ekonomicznych nakazów.<sup>9</sup> To my, poprzez swoje wybory, swoimi „portfelami”, możemy decydować, co położymy na swoim talerzu i w jakich ilościach.

Z punktu widzenia zwierząt<sup>10</sup> bez znaczenia jest, jak sądzić należy, czy ograniczymy swoje spożycie produktów mięsnych, a tym samym ich cierpienia, z powodu moralnej refleksji, czy też pragmatycznego podejścia do korzyści, jakie możemy osiągnąć, polepszając stan swojego zdrowia, jakość i długość życia.<sup>11</sup>

Oczywiście motywacje do tego, by traktować zwierzęta z szacunkiem, bądź też nie, mogą mieć różne podłoże. Mogą wynikać z zasad wyznawanej wiary jak również, z usankcjonowanej przez wieki tradycji, norm społecznych, z posiadanej wiedzy, empatii, wychowania w rodzinie, bądź zwykłego naśladowania zachowań innych ludzi.

Ale można też potępiać złe traktowanie zwierząt dlatego, że człowiek okrutny wobec zwierząt nabiera niebezpiecznej dyspozycji do okrucieństwa wobec ludzi, którzy w ten sposób ponoszą stratę. Taki punkt widzenia prezentował Kant (Lazari Pawłowska, 1992). Zdaniem T. Ślipko człowiek „ustanawiając zgodnie z wymogami moralności swój stosunek do zwierzęcia urzeczywistnia tym samym doskonałość swojej osobowości” (Ślipko, 1988).

Sugestie humanitarne traktowania zwierząt uzasadniane bywają zatem różnorodnymi korzyściami dla ludzi. Troska o los zwierząt powinna być jednak autentyczną troską o zwierzęta właśnie i nie powinna pełnić służebnej roli w stosunku do troski

o los ludzi nawet, gdy korzyścią człowieka może być satysfakcja z moralnego górowania nad tymi, którym los zwierząt jest obojętny (Lazari Pawłowska, 1992).

Najcenniejsza jest niewątpliwie, zdaniem Iji Lazari Pawłowskiej, taka motywacja, która ma na względzie autonomiczne dobro zwierząt<sup>12</sup> (Lazari Pawłowska, 1980).

Z tym punktem widzenia, podkreślając jego wielkie znaczenie, należy się zgodzić. Nie można rezygnować z istotnego, moralnego argumentu na rzecz zmiany stosunku człowieka do zwierząt. Niemniej jednak, może warto zwrócić uwagę, że na dzisiejszym etapie rozwoju świadomości ekologicznej społeczeństwa polskiego, do większości Polaków, bardziej przemówi argument, który będzie odwoływał się do ich instrumentalnych korzyści, niż do zasad moralnych.

### Przyszłość

Jedną z ważniejszych funkcji nauki, jest jej funkcja prognostyczna. Ma ona służyć przewidywaniu stanów przyszłych i modyfikowaniu stanów niepożądanych, w oparciu o aktualne możliwości sterowania procesami społecznymi (Papuziński, 2006).

Nie jest to jednak sprawą prostą. Peter Drucker mawiał, że o przyszłości wiedzieć możemy tylko dwie rzeczy: że nie daje się przewidzieć oraz, że będzie się różnić od tego, co istnieje teraz, i tego czego oczekujemy. Nie są to, jak sam podkreśla, szczególnie nowe ani odkrywcze stwierdzenia, ale mogą mieć jednak daleko idące implikacje, które wskazują, że można przewidzieć „przyszłe efekty wydarzeń już zaistniałych” i „dopomagać w urzeczywistnieniu tego, co nieoczekiwane i nieprzewidywane” (Drucker, 1993).

W jakim kierunku zatem, będzie zmieniać się nasz stosunek do zwierząt w przyszłości?

Sądzić należy, że decydować o tym będzie nadal w dużym stopniu postęp i rozwój nauki. To przecież odkrycia XX-wiecznej biologii, etologii, socjobiologii i genetyki wpłynęły na zainteresowanie się ludzkości tym problemem. To właśnie dzięki tym naukom zwierzęta nie jawią się nam już, jako bezrozumne i bezduszne automaty, ale jako istoty obdarzone inteligencją, posiadające własną protokulturę (Lejman, 2006). Badania takich wybitnych badaczy w dziedzinie etologii jak Jane Goodall i Roger Fouts dowodzą, że szympansy zdolne są do osiągnięć intelektualnych, jakie dawniej uważano za właściwe jedynie dla rodzaju ludzkiego. „Nie tylko potrafią rozumować, układać plany na najbliższą przyszłość i rozwiązywać proste problemy, ale też – jak wskazuje ich biegłość w posługiwaniu się językiem znaków – rozumieć abstrakcyjne symbole i posługiwać się nimi w celu porozumiewania

<sup>9</sup> Zakazy wywołują efekt bumerangowy. Teoria reaktancji lub oporu psychologicznego mówi, że kiedykolwiek odebrana nam zostanie swoboda wyboru, potrzeba odzyskania tej wolności sprawia, że rośnie w naszych oczach atrakcyjność odebranej nam swobody wyboru bądź działania. Gdy w okręgu Dade, w stanie Floryda, wprowadzono lokalny zakaz kupowania – i posiadania – środków piorących zawierających fosforany, w imię ochrony środowiska naturalnego, wielu mieszkańców natychmiast przystąpiło do przemytu zakazanych produktów. Wiele rodzin zgromadziło zapasy detergentów zawierających fosforany – niektórzy zaopatrzyli się w proszek do prania na 20 lat. Mieszkańcy okręgu zaczęli bowiem postrzegać zakazany proszek jako lepszy (Cialdini, 2004).

<sup>10</sup> Może warto pozwolić sobie na taką antropomorfizację na potrzeby prowadzonych rozważań.

<sup>11</sup> Badanie wskazują, że niedożywione myszy żyją dłużej. Piszą o tym naukowcy zajmujący się problematyką badania procesów starzenia się i długowieczności (przyp. aut.).

<sup>12</sup> Taką motywacją właśnie kierują się wszelkie ruchy na rzecz wyzwolenia zwierząt.

się z innymi” (Fouts, Tukul Mills, 1999). Badania genetyczne ostatnich lat wykazują, że nasz genotyp jest w 98% wspólny z naczelnymi<sup>13</sup> (Diamond, 2006). Te doniesienia naukowe, nie mogły nie wpłynąć na wzrost wiedzy i sposób myślenia o zwierzętach. Warto podkreślić, że już w roku 1978 na sesji ogólnej UNESCO w Paryżu uchwalono Światową Deklarację Praw Zwierząt, która podkreśla konieczność prawnej ochrony zwierząt i wyznacza moralne zasady postępowania człowieka wobec zwierząt. Zwraca ona uwagę na to, że wszystkie zwierzęta rodzą się równe wobec życia i mają prawo do istnienia (Jedynak, 2008).

Także w Polsce parlament uchwalił w 1997 roku Ustawę o ochronie zwierząt, dobrze ocenianą przez obrońców praw zwierząt i państwa Europy Zachodniej.<sup>14</sup>

Chodzi jednak o to, aby wiedza i powstające normy prawne przekładały się na działanie praktyczne. Jest to zwykle najtrudniejsze. Już dzisiaj można zaobserwować jednak pewne tendencje, które – należy mieć nadzieję – będą umacniać się w przyszłości. Przykładowo:

- W roku 1991 w Szwajcarii, zakazano stosowania na fermach jajczarskich drucianych klatek o powierzchni kartki A4. Hodowane w Szwajcarskich fermach kury, mają możliwość grzebania pazurami po pokrytym słomą podłożu i składania jajek w osłoniętych gniazdach.
- W Wielkiej Brytanii od 1998 roku nielegalne jest stosowanie kociąt dla macior, w których nie mogły się nawet obrócić.
- W Stanach Zjednoczonych kampania przeciw metodom hodowli cieląt, doprowadziła do spadku ich produkcji o 60% między 1986 a 1991 rokiem (Singer, 2004).

W wielu krajach widać oznaki zmniejszania się liczby zwierząt wykorzystywanych do eksperymentów.

- W 1984 r. udało się przerwać eksperymenty doktora Thomasa Gennarellego z Uniwersytetu Pensylwańskiego, nad urazami głowy u małp. Akcja powiodła się dzięki kasetom magnetowidowym, na których eksperymentatorzy nagrali maltretowanie zwierząt.<sup>15</sup>
- W 1989 r. wiele firm kosmetycznych takich jak: Avon, Revlon, Faberge, Amway,

Elizabeth Arden, Max Factor, Christian Dior i kilka mniejszych obwieściło, że kończą lub zawieszają, wszystkie eksperymenty na zwierzętach.

- W 1989 r. także Komisja Europejska nadzorująca testy bezpieczeństwa w krajach Wspólnoty Europejskiej uznała, że będzie akceptować i zachęca wszystkie kraje członkowskie, do stosowania alternatywnych metod wobec testu Draize`a<sup>16</sup> i LD 50 (Singer, 2004).

Te przykłady, może jeszcze niewiele zmieniające w położeniu zwierząt, pokazują jednak kierunek zachodzących zmian, pokazują, „przyszłe efekty wydarzeń już zaistniałych” (Drucker, 1993).

Stale rozszerza się krąg firm rezygnujących z testowania swoich produktów na zwierzętach. Rośnie też liczba krajów rezygnujących z kłatkowej hodowli drobiu. W Polsce nieprędko możemy spodziewać się zakazu takiej hodowli<sup>17</sup>. Rośnie jednak liczba hodowców, zainteresowanych poprawą losu zwierząt. Gospodarstwa ekologiczne stają się modne. Czy istnieje zatem szansa na wyzwolenie zwierząt w takim sensie, o jakim myśli Singer w swojej słynnej pracy, nazywanej biblią obrońców praw zwierząt? Sądzić należy, że nie stanie się to w najbliższej przyszłości. Ludzkość musi bowiem uporać się z dylematem Diamonda, który zawarty jest w zdaniu: „...gdzieś na skali od bakterii do człowieka musimy zdecydować, w którym miejscu zabicie staje się morderstwem, a zjadanie – kanibalizmem” (Diamond, 1996). Zdaniem Singera, moglibyśmy bez wątpienia istnieć powstrzymując się od eksperymentów na zwierzętach, „ale czy nie jest ona (ta wizja – dop. aut.) przypadkiem utopijna w tym znaczeniu, iż jest mało prawdopodobne, ażeby była ją można kiedykolwiek urzeczywistnić na dużą skalę w praktyce? Jest to całkiem możliwe. Ale nie możemy być tego pewni w chwili obecnej. Ciągłe jeszcze nie wiemy, w jakiej mierze człowiek może się wzruszyć interesem innych gatunków. Istnieją oznaki rosnącego zainteresowania problematyką eksperymentów i intensywnej hodowli, i nie jest bynajmniej nieprawdopodobne, iż pogląd, że zwierzęta są dla nas swoistymi przedmiotami użytkowymi, będzie za kilkaset lat traktowany z tą samą

<sup>13</sup> Ogólny dystans genetyczny między nami a szympanami jest nawet mniejszy niż między tak blisko spokrewnionymi gatunkami ptaków jak wiewiórki i czerwono-nooki (Diamond, 2006).

<sup>14</sup> Odpowiednie ministerstwa zwlekały jednak z wydaniem szczegółowych rozporządzeń i prawo nie mogło działać, kolejne nowelizacje ustawy okaleczały zawarte w niej przepisy, sprawiając, że praktycznie są one martwe.

<sup>15</sup> Kasety zostały skradzione z laboratorium przez członków Towarzystwa Wyzwolenia Zwierząt.

<sup>16</sup> Test Draize`a po raz pierwszy zastosowano w latach 40 XX w. Jego autor, pracownik amerykańskiego Urzędu Kontroli Żywności i Leków opracował skalę oceny drażniącego działania substancji umieszczonych w oku królika. Zwierzę unieruchomione jest w pojemniku, z którego wystaje tylko głowa (uniemożliwia to drapanie i tarcie oka). Testowana substancja (na przykład wybielacz, szampon lub kosmetyk) zakraplana jest do jednego z oczu królika – drugie traktowane jest, jako kontrolne. Ponieważ króliki nie mogą płakać i wyplukiwać detergentu z oka, drażniące działanie substancji jest u nich znacznie silniejsze niż u człowieka. Test LD 50 jest również drastyczny (Singer, 2004).

<sup>17</sup> Już dzisiaj można w Polsce kupić, specjalnie oznakowane jaja z hodowli ściółkowych (przyp. aut.).

odrazą, jaką czujemy współcześnie dla poglądu, że z powodu właściwej im rasy, lub niskiego urodzenia pewni ludzie mogą być używani, jako rzeczy przez innych ludzi” (Singer, 1980). Oczywiście są to prognozy, ale prognozy „nawet najbardziej zawodne i chybione mogą być użyteczne, czyniąc nas bardziej elastycznymi i uczulonymi na ryzyko. Przewidywanie przyszłości, czy tworzenie jej wizji nie tylko może ulepszać decyzję czy działanie, ale może też pobudzać motywację, wzmacniać chęć i wolę określonego działania” (Zacher, 1989), a przecież głównie chodzi o działanie. Ważne, że zmiany już się rozpoczęły.

#### Literatura

1. BONENBERG M.M., *Człowiek i Ziemia*, PAN, Kraków 1999.
2. CIALDINI R. B. *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
3. DIAMOND J., *Trzeci szympan, Ewolucja i przyszłość zwierzęcia zwanego człowiekiem*, PIW, Warszawa 2006.
4. DRUCKER P.F., *Jak Skutecznie zarządzać firmą*, Centrum prywatyzacji, Warszawa 1993.
5. FOUTS R., TUCKEL MILLS S., *Najbliżsi krewni. Jak szympany uświadomiły mi, kim jesteśmy*, Media Rodzina, Poznań 1999.
6. GAWOR L., 2006, Antyglobalizm, alterglobalizm i filozofia zrównoważonego rozwoju jako globalizacyjne alternatywy, w: *Problemy Ekorozwoju. Studia filozoficzno – sozologiczne*, vol.1, no 1, s.44-46.
7. GAWOR L., 2006, Wizja nowej wspólnoty ludzkiej w idei zrównoważonego rozwoju, w: *Problemy Ekorozwoju. Studia filozoficzno - sozologiczne*, vol.1 no 2, s. 60.
8. JEDYNAK S., 2008, Stosunek człowieka do zwierząt w aspekcie ekologicznym, w: *Problemy Ekorozwoju. Problems of Sustainable Development*, vol. 3, no 1, s. 74.
9. KALINOWSKA A., *Ekologia – wybór przyszłości*, Editions Spotkania, Warszawa 1992.
10. LAZARI PAWŁOWSKA IJA, 1980, Kręgi ludzkiej wspólnoty, w: *Etyka*, nr 18, s. 217.
11. LAZARI PAWŁOWSKA IJA, *Etyka, Pisma wybrane*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa, 1992.
12. LEJMAN J., 2006, Etyka zwierząt w świetle idei zrównoważonego rozwoju, w: *Problemy Ekorozwoju. Studia filozoficzno - sozologiczne*, vol.1 no 2, s. 99-105.
13. MESAROVIĆ M, PASTEL E., *Ludzkość w punkcie zwrotnym*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1977.
14. PAPUZIŃSKI A., 2006, Świadomość ekologiczna w świetle teorii i praktyki, w: *Problemy Ekorozwoju. Studia filozoficzno – sozologiczne*, vol.1, no 1, s. 37.
15. PAWŁOWSKI A., 2006 Wielowymiarowość rozwoju zrównoważonego, w: *Problemy Ekorozwoju. Studia filozoficzno – sozologiczne*, vol.1 no 1, s. 23, 29-30.
16. PIĄTEK Z., Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzne – społeczne, w: red. Papuziński A. *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 2005, s. 16.
17. POSKROBKO B., *Spoleczne uwarunkowania ochrony środowiska przyrodniczego*, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Białystok 1990.
18. SINGER P., 1980, Zwierzęta i zasada równości, w: *Etyka*, nr 18, s. 61.
19. SINGER P., *Wyzwolenie zwierząt*, PIW, Warszawa 2004.
20. ŚLIPKO T., *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1988.
21. WIERZBICKI Z. T., 1992, Stosunek do zwierząt uwarunkowaniem skutecznej pedagogiki narodowej, w: *Biuletyn REFA Ruchu Ekologicznego Św. Franciszka z Asyżu*, nr 4.
22. ZACHER L. *Wizje przyszłości świata*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989.